

Atlantyda łez – Wilki

Kolorowe neony, światła aut, cisza bram
Zaciemnione witryny jak świątynie bogów dnia
Nocny bar jest jak Atlantyda łez
Idę sam, zanim noc się spotka z dniem
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się
Nie powiem ci
Znowu nie mogę spać, luna wciąż uwodzi mnie
Mokry chodnika blask, miasto pachnie inaczej jak w dzień
Nocny bar jest jak Atlantyda łez
Wychodzę sam, zanim ty obudzisz się
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się
Nie powiem ci
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się
Nie powiem ci, o nie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych